

## KAZIMIERZ PLAK



Miejsce i czas wydarzeń	Wrocław, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, Wrocław, Fabryka Maszyn Budowlanych „Fadroma”, stan wojenny, atmosfera przed stanem wojennym, aresztowania

### Wydarzenia i atmosfera we Wrocławiu przed wybuchem stanu wojennego

Takie wydarzenia są trudno usuwalne z pamięci, bo to są trudne chwile, z takim ogromnym ładunkiem emocjonalnym. To była zima. We Wrocławiu szczególnie taki zryw protestu przeciw władzy przeniósł się właśnie na teren zakładów pracy. Zakład, w którym pracowałem w tym czasie nazywał się Fabryka Maszyn Budowlanych „Fadroma” i [znajdował się] wśród takich zakładów jak: Dolmel, jak FAT – Fabryka Automatów Tokarskich, jak Hutmen, po przeciwnej stronie prawie że był położony PKS, czyli samochodowe przedsiębiorstwo. Ten zryw był tak przenoszony coraz to bardziej z zakładu do zakładu, środki przekazywania informacji były mniej legalne, a zdenerwowanie i podniecenie wtedy dotyczyło każdego człowieka wzbudzając najrozmaitsze emocje – i życzliwość, i złość, i chęć dewastowania wśród wielu, a u dużej części rozwijała się też taka życzliwość wzajemna, chęć pomocy wzajemnej. Ponieważ komunikacja nie działała, sklepy były puste, więc ciężkie chwile i wśród ludzi zamiast takich negatywnych cech rozwijały się cechy pozytywne. Trwało to w moim przypadku tak do 13 grudnia, tak to było do Bożego Narodzenia, bo później była przerwa w zakładzie pracy, załoga została usunięta i przyjęcie do pracy, kolejne zatrudnienie odbywało się na zasadzie penetracji listy pracowników. U nas było w tym czasie około tysiąc pięćset osób w zakładzie pracy i po takich jakichś lustracjach zostali znów przyjmowani, a odsiewani ci, którzy w jakiś sposób widoczny narazili się władzy – ci nie zostali wpuszczeni. Protest wyglądał dosyć ostro, dlatego że produktem finalnym naszego zakładu były ładowarki, kopalniane ładowarki, takie naziemne i podziemne i one zostały w momencie takim kulminacyjnym [użyte] do zabezpieczenia przedostania się oddziałów ZOMO na teren zakładu poprzez wyjazd takiej ładowarki, ustawienie jej łyżką, czyli przodem do bramy, tak że wprost atakować czołgiem nie można było.

Bardzo przykrym, takim odczuwalnym było dla nas aresztowanie kolegów, aresztowanie przełożonych, którzy dość aktywnie włączali się w te wydarzenia. Później brak kontaktów z nimi i taka psychoza ciężka, bo to wiadomo – nasze własne

oddziały wojskowe stają oko w oko przeciwko rodakom, to jest takie ciężkie. To miało miejsce wówczas i to było paskudne. Przeszło, minęło i zostało w pamięci to, co zostało. Nie do wytarcia z pamięci jest przemarsz tych oddziałów zmechanizowanych, chodzi o czołgi, o ZOMO, o megafony głośne, wyłączanie telefonów, podsłuchy, kontrolowane rozmowy.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-07-30, Wrocław
<b>Rozmawiał/a</b>	Karolina, Kryczka, Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Maciejewska
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"